

ny, czy może jednak jest tak, że samowystarczalność i absolutna autonomia to pokusa, której uleganie może doprowadzić go do zguby.

*Ks. Sławomir Nowosad*

Hollis Phelps, *Alain Badiou: Between Theology and Anti-Theology*, Durham: Acumen 2013, ss. X+182.

Tytułowy Alain Badiou urodził się marokańskim Rabacie w 1937 r., a wychował w środowisku skrajnie lewicowym o charakterze komunistycznym. Obok wykształcenia filozoficznego bliska jest mu także matematyka, logika i psychoanaliza. Hollis Phelps, autor recenzowanej pracy, widzi w nim jedną z bardziej rozpoznawalnych postaci współczesnej filozofii, także w kręgu publikacji anglojęzycznych, gdyż wiele jego prac zostało przetłumaczonych na angielski. Sam Phelps jest wykładowcą uniwersyteckim na amerykańskim University of Mount Olive, uczelni o proveniencji baptyistycznej. Obok pracy akademickiej publikuje często na łamach międzynarodowego czasopisma „Political Theology”. W książce *Między teologią a antyteologią* zwraca się ku myśli niewierzącego Badiou z przekonaniem, że nawet na ludzi jednoznacznie zdystansowanych do wiary chrześcijańskiej cień Boga, który umarł – jak pisał Nietzsche – pada przez całe wieki. W tym sensie warto z chrześcijańskiego punktu widzenia zwracać się do tych, którzy nawet jeśli wiarę odrzucają, są gotowi w duchu uczciwości do tej rzeczywistości się odnieść. Przy całej krytycznej ocenie filozofii Badiou, Phelps sądzi, że jego poglądów nie można tak po prostu zlekceważyć. Na przykład wtedy, gdy Badiou z punktu widzenia właściwych sobie założeń filozoficznych pisze o uniwersalizmie wizji św. Pawła w *Saint Paul: The Foundation of Universalism* (wyd. franc. 1997, wyd. ang. 2003). Phelps pisze w tym kontekście, że jego celem jest odczytanie, w jaki sposób „teologiczny język, pojęcia, tematy i formy przenikają kształt filozofii Badiou jako całości” (s. 2).

Odwołując się m.in. do Nietzschego, Badiou pisze o śmierci „Boga religii, Boga metafizyki i Boga poetów”. To z tej śmierci wynika jego

„anty-teologia”. Kiedy Phelps nazywa jego wizję „anty-teologią”, nie chodzi mu jedynie o to, że jest to wizja nie-teologiczna w sensie jej obojętności na teologię. Jest to raczej „filozofia wyraźnie przeciwna teologii, [która] przez to zmierza do stworzenia alternatywy anty-teologicznej” (s. 10). Według P. Hallwarda, jak nikt przed nim Badiou wziął tezę o śmierci Boga najpoważniej i wyciągnął z niej ostateczne konsekwencje. Dla wyjaśnienia tego przekonania, Badiou podkreśla, że należy wyraźnie odróżnić zdanie „Bóg nie istnieje” od zdania „Bóg umarł”. W pierwszym przypadku chodzi o Boga metafizyki, o którym nie da się w żadnym dosłownym sensie powiedzieć, że umarł. Ten Bóg to symbol, funkcja, zasada, o której można jedynie powiedzieć, że jej zaprzeczono, udowodniono jej niespójność czy niewystarczalność itp. O śmierci Boga można tylko mówić tam, gdzie chodzi o Boga religii, bo jest to zawsze „czyjś Bóg”. Stwierdzić śmierć takiego Boga, to powiedzieć, że był obecny w czymś życiu, ale już nie jest (s. 4-6; sam Badiou pisze o tym głównie w *Briefings on Existence: A Short Treatise on Transitory Ontology* z 2006).

W początkowych partiach swojej książki Phelps pokazuje, jak u Badiou matematyka i ontologia razem prowadzą do zbudowania anty-teologii tak w formie, jak i w treści. Język matematyki służy mu do „sekularyzacji” jakiegokolwiek teologii, a ontologia staje się zeświecczoną alternatywą dla teologii. Dla niego „matematyka jest ontologią”, co formułuje odnosząc się (krytycznie) do Platona. Badiou nawołuje w tym kontekście do współczesnego ateizmu, czyli uwolnienia się od „trzech Bogów, którzy ciągle zniewalają myśl: Boga religii, Boga metafizyki i Boga poezji” (13). Żeby to się stało, trzeba uwolnić spekulacje filozoficzne od zagadnienia nieskończoności. Phelps przyznaje, że wyjaśnienie czym jest tytułowa anty-teologia nie jest łatwe z różnych powodów, m.in. z racji swoistego języka, jakim posługuje się Badiou, ale i przez jego odwoływanie się do różnych autorów, zwłaszcza filozofów (jak np. Platon, Kartezjusz, Kant, Nietzsche, Hegel czy Lautréamont) dla wykazania, że „matematyka jest ontologią” i opisanie płynących stąd konsekwencji (por. s. 19-24). Phelps wskazuje także na krytykę niektórych założeń i tez Badiou ze strony współczesnych teologów, jak dla przykładu znanego teologa anglikańskiego J. Milbanka. Anglikanin zarzuca Ba-

diou błędne odczytanie dawnego chrześcijańskiego rozumienia relacji między skończonym i nieskończonym, co pozwalało teologii średnio-wiecznej ukazać nieskończonego Boga w odniesieniu do skończonego stworzenia (s. 42-44).

W kolejnej partii swojej książki Phelpsb pokazuje, jak w istocie dla Badiou celem jest stworzenie właściwej filozofii, dla której ontologia jest jedynie wprowadzeniem. W tej filozofii chodzi przede wszystkim o prawdę i podmiot – co samo w sobie wydaje się co najmniej dziwne, gdyż samo głoszenie „śmierci Boga” niesie w sobie właśnie rezygnację z prawdy i podmiotu. U podłoża stoi tu koncepcja „wydarzenia” (s. 52-64), przy pomocy którego, w sobie właściwy sposób, Badiou przechodzi do teorii i treści prawdy, a następnie konstrukcji podmiotu. W założeniu anty-teologiczna, teoria ta uwypukla nade wszystko swoje dwa elementy formalne – prawdę i podmiot jako wytwory lokalne i historyczne. To podmiot sprawia, że prawda jest możliwa w jakiejś sytuacji, a zarazem prawda przekracza podmiot. Prawda jest bowiem nieskończona, a podmiot jest skończony. Podmiot wierzy, że jest jakaś prawda, co ujawnia się u niego jako wiedza. Tę „poznającą wiarę” Badiou nazywa zaufaniem (s. 76-77). Zarazem Phelpsb zauważa, że Badiou, konstruując swoją teorię, nie może uwolnić się od teologicznych pojęć, co w pewien osłabia i komplikuje jego „anty-teologiczną trajektorię” od wydarzenia do prawdy. Potrafi bowiem pisać nawet o „zmartwychwstaniu” prawdy (s. 82, więcej w rozdziale IV).

W tej anty-teologicznej wizji prawda ma charakter zewnętrzny do filozofii, filozofia nie konstruuje ani prawd, ani ich podmiotów. Właściwie należy mówić o czterech „prawdach” (albo „procedurach prawdy”), które się ukazują w czterech dziedzinach – nauce, sztuce, polityce i miłości, czego początki Badiou widzi jeszcze u Platona (s. 87nn). W budowaniu takiej wizji filozoficznej trzeba się też odnieść do anty-filozofii i sofistyki, albowiem obie te dwie rzeczywistości rodzą podejrzliwość w stosunku do prawdy. Według Phelpsa ta anty-filozofia zbliża się u Badiou (wbrew założeniom) do teologii i religii. Do anty-filozofów Badiou zalicza na przykład św. Pawła, Kirkegaarda czy Pascala. Nazywa ich tak, gdyż – zwłaszcza w świetle zmartwychwstania – podważają oni potrzebę filozofii rezygnując z racjonalności (która jest dla filozo-

fii rozstrzygająca), a tym samym ukazują „ogłozenie kategorii prawdy” (s. 117). Sam św. Paweł jest anty-filozofem „dokładnie dlatego, że swoją myśl przypisuje do pojedynczego wydarzenia, a nie do zbioru pojęciowych ogólników [...] Dla Pawła, to wydarzenie prawdy [o zmarłychwstaniu] zaprzecza Prawdzie filozoficznej, podczas gdy dla nas fikcyjny wymiar tego wydarzenia zaprzecza jego aspiracjom do rzeczywistej prawdy” (*Saint Paul: The Foundation of Universalism* s. 108; tutaj s. 132).

Odnosząc się do różnych ocen obecności teologii w filozofii Badiou, z założenia anty-teologicznej, Phelps pokazuje, jak w istocie Badiou używa języka teologicznego dla zbudowania swojej teorii i jej głównych pojęć, nawet jeśli sam tłumaczy ich jedynie metaforyczny charakter (s. 129). Stąd nieco przekornie, ale i zasadnie jeden z rozdziałów swojego opracowania Phelps zatytułował „teologia Badiou” (s. 121nn). W tym sensie nawet jeśli Badiou konsekwentnie buduje swoją teorię w duchu anty-teologicznym, nie potrafi się od teologii wyzwolić i pozostaje w jej bliskości, zwłaszcza w obszarze eschatologii.

Opracowanie Phelps'a to próba odtworzenia swoistej konstrukcji myślowej, o znamionach całościowego systemu, w której Badiou usiłuje przeciwstawić się teologii w imię radykalnego zanegowania Boga. Jego cały wywód wymaga wiele uwagi, także ze względu na swoiste rozumienie pojęć i terminów, którym w innym kontekście przypisuje się inne znaczenie. U Badiou nawet takie idee, jak wydarzenie, prawda czy podmiot zawierają w sobie inną treść niż rozumie się to w powszechnym dyskursie. Dodatkowo komplikując swoją teorię, Badiou wyróżnia trzy typy podmiotu (wierny, reakcyjny i niejasny), za czym dochodzi różne odniesienie do wydarzenia i prawdy – podmiot wierny tworzy prawdę, podmiot reakcyjny zaprzecza prawdzie i wydarzeniu, a podmiot niejasny zmierza do zakrycia prawdy wydarzenia (s. 80-81). Mimo tego zawikłania myśli, języka i argumentacji Badiou, studium Phelps'a należy uznać za nad wyraz udaną próbę wyjaśnienia tego, co wydaje się niejasne i jakby hermetycznie zamknięte. Phelps wielokrotnie powtarza pewne tezy czy wnioski Badiou, aby przez inne odniesienia i przykłady skuteczniej objaśnić tę anty-teologiczną teorię. Wielokrotnie przywołuje słowa samego „anty-teologa” z różnych jego pism, by wykazać, gdy

trzeba, jego ewoluujące czy nawet zmieniające się poglądy. Potwierdza to, że Phelps ma wysoki stopień zorientowania w analizowanej i krytykowanej przez siebie wizji francuskiego filozofa. Łatwo też dostrzec, że Phelps zna inne opracowania, które jeszcze przed nim usiłowały rozegrać się w anty-teologicznej koncepcji Badiou. Warto tu wspomnieć takich autorów, jak P. Hallward, S. Crichtley, S. Zizek, P. J. Griffiths, O. Feltham i in. Phelps kilkakrotnie podkreśla też przynależność Badiou do marksistowskiej i maoistowskiej spuścizny filozoficznej, co ujawnia się nie tylko w materialistycznych założeniach jego teorii, ale i na przykład wtedy, gdy wśród „chwalebego panteonu rewolucyjnych bohaterów” wymienia Lenina, Różę Luxemburg, Mao i Che Guevarę (s. 157).

Na koniec swojego teologicznego odczytania anty-teologicznej filozofii Badiou Phelps podsumowuje swój wywód w taki sposób: „Możemy więc powiedzieć, że filozofia Badiou sytuuje się między filozofią a anty-filozofią i wskutek tego między teologią a anty-teologią. Dla Badiou Bóg z pewnością nie żyje, ale cień Boga mimo to pozostał” (s. 168). Warto jeszcze dostrzec podany przez Phelpsa obszerny wykaz literatury (s. 176-179), który potwierdza jego wyjątkowe zorientowanie w przedstawionych zagadnieniach. Pożyteczny jest także indeks osobowo-rzeczowy (s. 181-182), który jednak w tym kontekście jawi się jako zbyt ubogi. Bez wątpienia jednak *Alain Badiou: Between Theology and Anti-Theology* to dojrzałe i spójne opracowanie, które pozwala dobrze zorientować się w anty-teologicznej teorii jednego z bardziej znanych współczesnych filozofów anty-postmodernizmu.

*Ks. Sławomir Nowosad*